

Psychiatria i Psychoterapia 2007; Tom 3, Nr 1: artykuł 1; s. 3-23

Oryginalna wersja artykułu T.D.Eells *Generating and Generalizing Knowledge About Psychotherapy From Pragmatic Case Studies* ukazała się w czasopiśmie elektronicznym *Pragmatic Case Studies in Psychotherapy*. 2007. Vol. 3, Module 1, Article 3, pp. 35-54, <http://pcsp.libraries.rutgers.edu>, 03-01-07.

Przekład Katarzyna Klasa i Jerzy A. Sobański, publikacja za zgodą autorki i wydawcy.

Tracy D. Eells

TWORZENIE I UOGÓLNIANIE WIEDZY O PSYCHOTERAPII NA PODSTAWIE PRAGMATYCZNYCH STUDIÓW PRZYPADKÓW

GENERATING AND GENERALIZING KNOWLEDGE ABOUT PSYCHOTHERAPY FROM PRAGMATIC CASE STUDIES

University of Louisville, Department of Psychiatry and Behavioral Sciences

Artykuł niniejszy oparty jest na wystąpieniu przedstawionym na zjeździe Society for Psychotherapy Research, Edynburg, Szkocja, 21-24 czerwca 2006, w ramach panelu "A Marriage Made in Heaven: Systematic Case Studies and Psychotherapy Research", moderator Daniel Fishman.

Streszczenie

Omówiono sposób, w jaki badania pojedynczych przypadków stwarzają unikalne a nie wykorzystywane okazje do generowania i generalizowania wiedzy naukowej o psychoterapii. Zasada epistemologiczna głosi, że zasadniczą kwestią w badaniach nad psychoterapią jest dopasowanie metody do danego problemu. Zamieszczono przykłady braku takiego dopasowania w kontekście eksperymentalnym i korelacyjnym oraz dyskusję wynikającą z tego konsekwencji. Zarówno genetyczna metafora fenotypów i genotypów Molenaar'a i Valsiner'a (2005), jak i koncepcja Lewina - myślenia arystotelejskiego i galileuszowskiego (1931), dostarczają dalszych podstaw epistemologicznych dla uznania wartości badań pojedynczych przypadków. Autorka podaje kilka sposobów na poradzenie sobie z dyskutowanymi problemami epistemologicznymi. Podane zostały również przykłady wykorzystania bazy danych PCSP jako narzędzia do tworzenia i uogólniania wiedzy o psychoterapii.

Abstract

An epistemological case is made for how single subject psychotherapy research provides unique and untapped opportunities for generating and generalizing scientific knowledge about psychotherapy. The epistemological claim asserts that it is essential that problem and method be aligned in psychotherapy research. Examples of misalignment in experimental and correlational contexts are given and their consequences discussed. Both Molenaar and Valsiner's (2005) genetic metaphor of phenotypes and genotypes and Lewin's (1931) concept of Aristotelian and Galileian thinking provides further epistemological grounds for the value of single subject research. Several

suggestions are made for how to reconcile the epistemological problems discussed. Finally, examples are given of how a database generated by the *PCSP* journal process might serve as a tool to generate and generalize psychotherapy knowledge.

Słowa klucze: studium przypadku, badania psychoterapii oparte na pojedynczych przypadkach vs oparte na grupach, koncepcja przypadku, myślenie arystotelejskie vs galileuszowskie, epistemologia

Key words: case studies; single-subject vs group psychotherapy research; case formulation; Aristotelian vs Galilean thinking; epistemology

Badania pojedynczych przypadków mogą dostarczać podstaw do generowania i uogólniania wiedzy naukowej o psychoterapii. W niniejszym artykule przedstawiam logikę badań pojedynczych przypadków w budowaniu wiedzy na temat psychoterapii, a następnie dyskusję i przykłady sposobu wykorzystania bazy danych.

DEFINICJA BADANIA POJEDYNCZYCH PRZYPADKÓW

Badania pojedynczych przypadków (*single subject research, SSR*) w badaniach psychoterapii to badania, których przedmiotem zainteresowania i analiz jest określona jednostka; pytanie badawcze dotyczy tu funkcjonowania danej jednostki. Może to być pacjent, diada pacjent-terapeuta, grupa terapeutyczna lub interakcje pomiędzy nimi. Nie na wszystkie pytania zadawane przez badaczy psychoterapii można najlepiej, jeżeli w ogóle, odpowiedzieć na podstawie SSR. Na przykład odpowiedzi na pytania "czy psychoterapia jest skuteczna?", "czy leczenie A jest bardziej skuteczne niż leczenie B?" lub "jakie jest znaczenie czynnika A w leczeniu B dla wyniku końcowego?" najlepiej odnosić do kontekstów między-indywidualnych i socjo-ekologicznych [1].

Na pytania te najczęściej odpowiada się na drodze losowego przydziału osób badanych do określonych typów leczenia, poprowadzenia terapii oraz porównania różnic pomiędzy nimi za pomocą analizy wariancji, w kontekście sprawdzenia istotności hipotezy zerowej. Wykorzystywać można tu również meta-analizę, omijającą testowanie istotności a koncentrującą się na znaczeniu różnic pomiędzy grupami. Zazwyczaj każde z tych pytań odnosi się do jednej lub kilku grup osób badanych, z których każda reprezentowana jest przez statystycznie "przeciętnego" reprezentanta, opisanego przy użyciu metod statystycznych dostosowanych do analiz między-jednostkowych, co oznacza, że otrzymujemy informację porównującą jedną "przeciętną" osobę do innej.

Osoby zarządzające i kierujące systemami psychiatrycznej opieki zdrowotnej najczęściej zainteresowane będą właśnie takimi pytaniami, z uwagi na to, iż podejmują decyzje dotyczące określonych populacji, takie jak te związane z dostarczaniem usług medycznych. Przykładowo,

odpowiedź na pytanie "czy interwencje dopasowane do stopnia indywidualnej gotowości każdego pacjenta do zmiany wpływają na wyniki końcowe terapii?" może wpłynąć na sposób rozdysponowania środków na opiekę psychiatryczną.

Inaczej dzieje się w odniesieniu do pytań, które dotyczą badania pojedynczych przypadków, takich jak "co wiąże się z powstawaniem i utrzymywaniem się objawów pani A?", "w jaki sposób terapeuta B mógłby najlepiej pomóc panu A?", "jaka interwencja jest najlepsza dla pani A w kontekście X?", "jak przebiegał proces dochodzenia do zdrowia (albo jak doszło do braku poprawy) u osoby A?" czy "co motywuje zachowanie pana A?". Zauważmy, że pytania te są zakorzenione w specyficznych kontekstach terapeutycznych i odnoszą się do określonych, indywidualnych osób. Zauważmy także, że praktyka psychoterapii zawsze dotyczy poziomu indywidualnego i to pytania z tego właśnie poziomu mają podstawowe znaczenie dla praktykujących psychoterapeutów. Chociaż pytania sformułowane w taki sposób mogą wywoływać u psychologów wyszkolonych w stosowaniu tradycyjnej metodologii badawczej i wnioskowania statystycznego sceptycyzm co do możliwości uogólniania i powtarzalności odpowiedzi na nie, jednym z celów niniejszego artykułu jest wykazanie, że takie odpowiedzi mogą być uogólniane.

Określenie "jednostka analizy" odnosi się do poziomu analizy jakiego dotyczy metodologia badań i która ogranicza zakres wnioskowania. Na przykład, jak stwierdzono w odniesieniu do pierwszego typu pytań, grupa jest jednostką analizowaną w analizie wariancji, zatem porównywane są średnie obliczone dla grup. Grupa jest też jednostką analizy w badaniu korelacji ponieważ korelacja mierzy pozycję wyniku w grupie wyników w porównaniu do innego rozkładu (w innej grupie). Są to podstawowe metody odnoszące się do kontekstów między-jednostkowych [Valsiner, 1986b]. Według Valsinera, konteksty między-jednostkowe odnoszą się do porównania określonej jednostki (lub prób jednostek) z innymi jednostkami (próbami) w celu określenia ich wzajemnych pozycji. Stwierdzenia takie jak "grupa poznawczo-behawioralna zareagowała lepiej niż grupa psychodynamiczna" czy "przeciętny pacjent psychoterapii osiąga poprawę objawową 16 tygodni wcześniej niż 75% osób nieleczonych" odzwierciedlają odniesienia do kontekstów między-jednostkowych. Wnioski te dostarczają informacji porównawczej, nie odnoszą się natomiast do kwestii indywidualnych, takich jak: sposób, w jaki w przypadku określonej osoby zmienna X współdziałała ze zmiennymi Y lub Z; nie odnoszą się do pytań o motywację osoby A, preferowane strategie rozwiązywania problemów, obraz siebie, obraz innych czy sposoby radzenia sobie ze stresem. Podobnie, kontekst między-jednostkowy nie odnosi się do pytań o to jak jednostki współdziałają w danym środowisku socjokulturowym, włączając w to diadę pacjent - terapeuta. Aczkolwiek użyteczne dla odpowiadania na pytania o różnicę pomiędzy systemami, ramy między-jednostkowe nie odnoszą się do wariancji wewnątrz systemów, które są porównywane, za wyjątkiem błędu wariancji. Zarówno w analizie ANOVA, jak i analizie korelacyjnej, zakres

wnioskowania jest ograniczony do grupy. Jak wspomniano w przypadku ANOVA jest on ograniczony do zachowania 'przeciętnej jednostki' z grupy, nie do zachowania jakiegokolwiek określonej jednostki. W analizie korelacji zakres wnioskowania jest ograniczony do uzyskanego przez daną osobę wyniku w zakresie zmiennej odnoszonej do innej zmiennej, w kontekście rozważanej grupy. Nie odnosi się on do stopnia między-jednostkowej wariancji dwóch zmiennych.

Definicja badania pojedynczego przypadku nie wyklucza wielu badań pojedynczych przypadków, ani sekwencyjnego ani równoległego. Na przykład eksperymentator prowadzący badania z udziałem 20 osób badanych, analizujący dane dla każdej osoby osobno a następnie agregujący uzyskane wyniki z tych 20 oddzielnych analiz, spełnia definicję badania pojedynczego przypadku przyjętą w niniejszym artykule.

PRZEDSTAWIENIE PROBLEMU I METODY

Epistemologiczne uzasadnienia stwierdzenia, że badanie pojedynczego przypadku może dostarczyć podstaw dla zbierania i uogólniania wiedzy psychologicznej, zaczynają się od stwierdzenia, że problemy, które chcemy rozwiązać i środki jakimi się w tym celu posługujemy, muszą być określone. Kiedy nie są, co często zdarza się w przypadku badań psychologicznych, pojawia się niezgodność pomiędzy problemem i metodą. Ludwig Wittgenstein [1953] wyraził tę ideę w swoich *Philosophical investigations*: "W psychologii istnieją metody eksperymentalne i *zamieszanie pojęciowe*. Istnienie metody eksperymentalnej sprawia, że uważamy, iż dysponujemy środkami rozwiązywania problemów, które nas trapią; chociaż problem i metoda rozmiągają się [s.232]."

Myśl Wittgensteina jest potwierdzana i udowodniana na różne sposoby i w różnych kontekstach od ponad 50 lat (np. Bakan 1967, Sidman 1952, Thorngate 1986, Valsiner 1986a). Na przykład, Valsiner [1986a] empirycznie udowodnił, że ludzie o różnym poziomie wiedzy psychologicznej i statystycznej powszechnie interpretują dane korelacyjne w sensie indywidualnych mechanizmów psychologicznych. Sidman [1952] wykazał matematycznie, że kształty krzywych uczenia się, zwłaszcza tych opartych o eksponencjalną funkcję wzrostu Hulla, nie mogą być opisane ani wyprowadzone z danych dotyczących grupy. Międzyjednostkowa zmienność w asymptotach krzywych uczenia się i we wskaźnikach przybliżania się do tych asymptot wyklucza takie wnioskowanie. Stwierdził następnie, że ten sam wniosek dotyczy innych relacji funkcjonalnych, co nieco później wykazał Bakan [1954].

Twierdzenie to jest obecnie ważne, ponieważ analiza funkcjonalna jest kluczowym narzędziem analizy wykorzystywanym przez terapeutów poznawczo-behawioralnych w rozumieniu ich pacjentów [Koerner 2007, Nezu, Nezu i Lombardo 2004, Persons i Tompkins 2007]. Uwzględniając prace Sidmana i Bakana, Thorngate [1986] wnioskuje, że: "wzory agregacji

niekoniecznie wiążą się z agregacjami wzorów [s.73] i że to, co pojawia się jako przeciętne niekoniecznie pojawia się w ogóle [s.75]."

Rozwijając tę kwestię, Bakan [1967] rozróżnił twierdzenia typu ogólnego i zagregowanego. Te pierwsze "zakładają coś prawdopodobnie prawdziwego o każdym i o wszystkich członkach utworzonej klasy" [s.35], na przykład "współczynnik zmienności przebiegu wzmocnienia będzie prowadzić do wysokiego poziomu aktywności", "ustalony interwał przebiegu wzmocnienia doprowadzi do nasilenia poziomu aktywności w miarę zbliżania się interwału do końca", "predyspozycje biologiczne, wczesne urazy i inwalidyzujące środowisko interpersonalne cechujące się intensywnymi negatywnymi emocjami, prowadzą do zachowań typu borderline", czy "po wyborze pomiędzy dwoma podobnie pożądanymi wynikami, preferencja wybranego wyniku wzmocni się a preferencja wyniku odrzuconego zmniejszy się." Z kolei twierdzenie typu zagregowanego "dotyczy czegoś prawdopodobnie prawdziwego na temat klasy rozważanej jako konglomerat (agregat) [s.35]", na przykład: "80% osób kończących terapię poznawczo-behawioralną lęku napadowego nie doświadcza już napadów paniki", albo "32%-44% osób kończących terapię behawioralną lub poznawczo-behawioralną mającą na celu zaprzestanie palenia papierosów utrzymuje abstynencję przez przynajmniej 12 miesięcy", czy też "cechy pacjenta są najważniejszym predyktorem wyniku psychoterapii, przed relacją terapeutyczną".

Zauważmy, że twierdzenia typu agregowanego są z natury probabilistyczne, podczas gdy twierdzenia typu ogólnego formułowane są w kategoriach przyczynowych. Bakan zauważa następnie, że rozróżnienie pomiędzy tymi dwoma typami twierdzeń jest jasno zobrazowane znaczeniem "kolejnego" przypadku. W odniesieniu do twierdzeń typu ogólnego "następny" przypadek zawsze niesie za sobą zagrożenie sfalsyfikowaniem tego twierdzenia, dokładnie tak jak w spostrzeżeniu Poppera [1959], iż założenie "wszystkie łabędzie są białe" zostaje zanegowane zauważeniem jednego czarnego łabędzia. Jeśli założenie typu ogólnego nie zostaje potwierdzone przez członka klasy, do której miało się odnosić, to albo założenie to musi być zrewidowane, odrzucone, albo ta klasa zawężona. Bakan zauważył także, że założenia statystyczne są prawie zawsze rodzaju agregacyjnego i że wnioskowanie statystyczne nie jest sposobem wnioskowania od jednego twierdzenia do następnego. Pozwalają one raczej na wnioskowanie na podstawie zagregowanej próbki na temat zagregowanej populacji.

Wydaje się, że założeniem leżącym u podłoża praktyki formułowania hipotez w sensie indywidualnych procesów ale testowania tych hipotez w kontekstach międzyjednostkowych jest założenie, że rozumienie różnic między-jednostkowych daje nam wiedzę o procesach wewnątrzindywidualnych a także o tym jak się rozwijają w czasie procesy interakcji jednostka-środowisko.

KONTEKST EKSPERYMENTALNY: PRZYKŁAD ATRYBUCJI PRZYCZYNOWEJ

Atrybucja przyczynowa od dawna jest areną badań psychologii społecznej. Podstawowe pytanie brzmi tu: "co determinuje przypisanie przyczyn działaniom jednostki?". Kelley (1967, 1973) sugerował, że funkcjonują tu niezależnie trzy rodzaje informacji: informacja o powszechności zachowania (*consensus*), o wybiórczości zachowania (*distinctiveness*) i o spójności zachowania (*consistency*). Jeśli na przykład wszystkie te rodzaje informacji "wysokie", według teorii przypisujemy znaczenie przyczynowe danemu bodźcowi. Jeśli powiem "Janek śmiał się z komika" i wiemy, że inne osoby na widowni również się śmiały (powszechność), że Janek nie był skłonny do śmiania się z innych komików (wybiórczość) i że z tego komika zazwyczaj się śmiał (spójność), jego zachowanie można przypisać wpływowi tegoż komika.

McArthur (1972) testowała teorię Kelley'ego poprzez losowe przydzielanie osób badanych do jednej z ośmiu grup. Opisała ona każdej grupie pewne zdarzenie, włączając w to informacje o konsensusie, różnicach i spójności, a następnie zapytała każdą z osób co prawdopodobnie spowodowało wystąpienie tego zdarzenia. Grupom udzielono informacji w taki sposób, że każda z ośmiu możliwych kombinacji tych trzech niezależnych zmiennych była unikalna. Wykorzystując analizę wariancji w odniesieniu do kontekstów między-jednostkowych, autorka zasadniczo potwierdziła model Kelley'ego. Stwierdziła ona, że jej badanie "jasno przyczyniło się do naszego rozumienia wierzeń ludzi odnośnie przyczyn zachowania innych osób: *jak zdecydowali dla czego ktoś zachował się w określony sposób...*" (s.193). Choć określenie "wierzeń ludzi" może sugerować, że relacjonowane badania koncentrowały się na psychologicznych procesach grupowych, jasne jest, że wnioski odnoszą się do tego, w jaki sposób jednostki dokonują atrybucji przyczynowej zachowania. Pozostaje zasadnicze pytanie: czy te efekty generalizują się na indywidualne funkcjonowanie psychologiczne?

W celu odpowiedzi na to pytanie, Tukey i Borgia (1983) podjęli próbę powtórzenia tych wyników z wykorzystaniem jednostkowego punktu odniesienia. Zamiast dostarczyć częściowych informacji każdej z ośmiu grup, dostarczyli wszystkie osiem kombinacji danych 25 osobom badanym, a następnie przeprowadzili 25 odrębnych, jednostkowych analiz. Zakładając, że teoria Kelley'ego prawidłowo wyjaśnia sposób w jaki dokonujemy atrybucji przyczynowej, należałoby spodziewać się wyników podobnych do uzyskanych przez McArthur. Zamiast tego, Tukey i Borgia zidentyfikowali osiem podstawowych wzorów atrybucji w grupie badanej - podczas gdy u McArthur był to jeden wzór. Odpowiedzi tylko 3 spośród 25 badanych w analizie wewnątrz-jednostkowej najlepiej pasowały do najbardziej dopasowanego modelu ogólnego z analizy między-jednostkowej, co z pewnością nie jest wzorcem, jaki moglibyśmy określić jako ogólny.

Jak wyjaśnić te różnice w wynikach? Jedną możliwością jest błąd doboru próby, ponieważ oba te badania przeprowadzono z udziałem innych osób badanych. Jednakże, Tukey i Borgia

analizowali swoje dane także w kontekście między-jednostkowym, w celu zbadania sposobu odpowiedzi typowego czy przeciętnego badanego. Uzyskane wyniki były identyczne z głównymi efektami zaobserwowanymi w badaniu McArthur, które jak już wspomniano, charakteryzowały tylko 3 osoby gdy analizy prowadzone były jako jednostkowe. Drugim wyjaśnieniem mogłoby być to, że wynikiem zmienności populacyjnej było osiem wzorów zidentyfikowanych w analizach wewnątrz-jednostkowych. Strategia polegała tu na przeanalizowaniu każdej osoby badanej indywidualnie a następnie zagregowaniu uzyskanych wyników. Być może osoby badane nie są reprezentatywne i stąd nie można generalizować tych wyników na innych. Być może nie można stawiać twierdzeń o przyczynowości ponieważ, odmiennie niż w badaniu między-indywidualnym, nie było tu losowego przydziału osób badanych do grup. Być może ich odpowiedzi nie są rzetelne. To wytłumaczenie nie jest jednak wystarczające jeśli rozważymy, że od każdego badanego uzyskano ponad 400 pojedynczych danych, że w analizach uwzględniono zmienność populacyjną oraz że każdy badany udzielał odpowiedzi na itemy w różnych warunkach, stanowiąc dla siebie samego osobę kontrolną.

Innym wyjaśnieniem różnic pomiędzy rozważanymi dwoma rodzajami analiz jest spojrzenie na tę drugą w odniesieniu do różnic indywidualnych. Badania nad różnicami indywidualnymi mają w psychologii długą tradycję. Cronbach (1957) ponad 50 lat temu uważał je za jedną z "dwóch dyscyplin naukowej psychologii" i tak jest do dnia dzisiejszego. Prawdą jest, że różnice indywidualne istnieją, ale to wyjaśnienie jest bardziej pominięciem odmienności między dwoma typami badań niż prawdziwym wyjaśnieniem. Po pierwsze, wnioski odnoszące się do badań między-jednostkowych formułowane są w pojęciach ogólnych, ale jasnym jest, że nie są odkryciami ogólnymi. Po drugie, badania wewnątrz-jednostkowe podchodzą do badań różnic indywidualnych odmiennie niż czyni się to zazwyczaj. Zazwyczaj, badanie różnic indywidualnych dokonywane jest w paradygmacie korelacyjnym, gdzie pojedyncze obserwacje zbierane są od każdej osoby w odniesieniu do każdej zmiennej i następnie są korelowane. Tak więc, większość badań nad różnicami indywidualnymi wykonywana jest w modelu, gdzie dane są najpierw agregowane a następnie analizowane. W badaniu Tukey'a i Borgii, różnice indywidualne są ujawniane poprzez analizy wewnątrz-jednostkowe, które następnie są agregowane w celu wskazania różnic indywidualnych

Jak twierdził Wittgenstein, wydaje się, że w kontekście eksperymentalnym lub quasi-eksperymentalnym, problem i metodologia faktycznie niekiedy "rozmijają się". W następnym podrozdziale sprawdzimy czy tak samo dzieje się w kontekście korelacyjnym.

KONTEKST KORELACYJNY: PRZYKŁAD POZIOMU TESTOSTERONU I ILOŚCI ORGAZMÓW

Przypuśćmy, że jesteśmy zainteresowani związkiem pomiędzy poziomem testosteronu w osoczu i ilością orgazmów. Rozważmy trzy podejścia do zbadania tego związku. Najpierw pobieramy krew od grupy młodych mężczyzn i określamy u nich poziom testosteronu. Następnego dnia kontaktujemy się z każdym badanym i pytamy czy miał orgazm w okresie 32 godzin przed pobraniem krwi a 16 godzin po pobraniu. Jeśli miał, odnotowujemy "tak", w innym wypadku odnotowujemy "nie". Zastosowanie współczynnika seryjnej korelacji dwupunktowej może odpowiedzieć nam czy związek istnieje. Kiedy Kraemer (1978) przeprowadziła to badanie na grupie 20 mężczyzn, uzyskała współczynnik korelacji wynoszący 0,08, sugerujący brak związku pomiędzy poziomem testosteronu a ilością orgazmów.

Wiedząc, że poziom testosteronu ma dużą zmienność, można by podejść do tego zagadnienia w inny sposób. Zamiast pobierać tylko jedną próbkę, pobieramy ich wiele w przeciągu dwóch miesięcy. Młodzi mężczyźni przychodzą oddawać krew co drugi dzień. Określamy także, jak poprzednio, czy mieli oni orgazm w okresie od 32 przed, do 16 godzin po pobraniu krwi. Dla każdego z nich obliczamy następnie średni poziom testosteronu oraz odsetek odpowiedzi "tak" w interesującym nas okresie dwóch miesięcy. Gdy porównano te dwie średnie, współczynnik korelacji Pearsona wyniósł -0,44 ($p < 0,10$). Współczynnik korelacji Spearmana wyniósł -0,56 ($p < 0,05$). Oba sugerowały ujemny związek pomiędzy poziomem testosteronu a ilością orgazmów. Zauważmy, że obie te korelacje mają charakter między-jednostkowy. Jak to się zwykle dzieje w badaniach korelacyjnych, wskaźnik korelacji jest obliczany poprzez użycie pojedynczej obserwacji każdej z dwóch zmiennych u każdego badanego.

Porównajmy te dwa podejścia z trzecim: obliczeniem wskaźnika seryjnej korelacji dwupunktowej dla każdego z badanych. Jest to możliwe ponieważ Kraemer zgromadziła wiele pomiarów zarówno poziomu testosteronu, jak i ilości orgazmów dla każdego z uczestników swojego badania. (Jeden z uczestników został wykluczony z tej części analizy ponieważ sprawozdał tylko jeden orgazm w ciągu dwóch miesięcy trwania badania). Spośród 19 pozostałych uczestników, u 16 stwierdzono dodatnią korelację. Test znaków był istotny na poziomie $p < 0,01$. Przeciętny wzrost związany z ilością orgazmów był odsetkiem wewnątrz-jednostkowego odchylenia standardowego i wyniósł 38%. Oznacza to *dodatni* związek pomiędzy poziomem testosteronu a ilością orgazmów.

Jakie wnioski można wysnuć na podstawie tych danych? Odpowiedź zależy od tego, jaki problem chcemy rozwiązać. Jeśli jesteśmy zainteresowani bezpośrednim związkiem pomiędzy dwoma wewnątrz-jednostkowymi zmiennymi, takimi jak aktywność hormonalna i zmiany w libido, metoda powinna dotyczyć poziomu wewnątrz-jednostkowego. Pytania dotyczące zmian związku

między interakcją dwóch zmiennych wewnątrz-jednostkowych odróżniających jedne osoby od innych, powinny być odnoszone do korelacji między-jednostkowej.

PSYCHOLOGICZNE FENOTYPY I GENOTYPY

Powracając do zasadniczego celu niniejszego artykułu, zadanie wytwarzanie uogólnionej wiedzy o psychoterapii na podstawie badań pojedynczych przypadków jest oczywiście komplikowane samą naturą przedmiotu badań - ludzi wzajemnie oddziałujących na siebie w kontekście fizycznym i społecznym. Dobrze zilustrowali to Molenaar i Valsiner (2005). Opisują oni każdego człowieka jako indywidualny, czasowo zorganizowany system o zmiennej złożoności, unikalnej pod każdym względem. Co więcej, każda osoba podąża przez życie idiosynkratyczną ścieżką, która jest zarówno kluczowa dla rozwoju danej osoby, jak i całkowicie indywidualna a jej powtórzenie nigdy nie jest możliwe.

Wziąwszy pod uwagę idiograficzną naturę każdego człowieka oraz jej lub jego indywidualnej ścieżki życia, jak podejść do prób uogólniania? Molenaar i Valsiner odpowiadają na to pytanie wykorzystując metaforę fenotypu i genotypu. Jak piszą, ogólne, uniwersalne procesy współwystępują z unikalnymi cechami jednostek. Procesy te są z natury ewolucyjne; sprawiają, że możliwa jest wyjątkowość, będąca rezultatem adaptacji a adaptacja jest kluczowa dla przeżycia jednostki. Według autorów generalizacja w psychologii polega zatem na zidentyfikowaniu tych ogólnych czy genotypowych procesów poprzez badanie ich specyficznych fenotypowych przejawów czyli jednostek ludzkich.

Dalsze rozumienie metafory genetycznej Molenaara i Valsinera oraz "osadzenia" każdej jednostki w jego czy jej kontekście interpersonalnym, kulturowym i fizycznym, oraz rozumienie wyzwań jakie stawia to generowaniu ogólnej wiedzy naukowej, uzyskujemy na podstawie analiz pracy Kurta Lewina. Podejmiemy się tego zadania w kolejnym podrozdziale, a następnie przyjrzymy się podejściom badawczym adekwatnym do tego zadania.

PSYCHOLOGIA KONKRETNEJ SYTUACJI

Kurt Lewin (1931) był jednym z pierwszych psychologów, którzy potraktowali badanie pojedynczych przypadków jako metodę z wyboru. Jego apel o pojedyncze czy "czyste" studia przypadków, osadzony był w jego większym zainteresowaniu psychologią "galileuszowską" niż "arystotelejską" (Lewin używał określeń "arystotelejski" i "galileuszowski" odnosząc je do szerokiego zakresu rozumienia filozofii nauki, naukowej prawdy i strategii badawczej. Interesował się metodami badawczymi, które wyrosły z prac Arystotelesa i Galileusza, nie ich konkretnymi dziełami. Ponadto, Lewin zdecydowanie odrzucał masowe importowanie metodologii z fizyki. Należy zwrócić uwagę na to, że wszystkie cytowania w tym podrozdziale pochodzą z pracy Lewina

z 1931 roku - przypis Autorki). Do zrozumienia podstaw twierdzenia Lewina, że studia przypadków są konieczne do generowania ogólnej wiedzy w dziedzinie psychologii niezbędne jest ogólne rozumienie jego koncepcji dotyczących myślenia galileuszowskiego i arystotelejskiego. Dlatego też przedstawię obie te koncepcje.

Lewin (1931) twierdził, iż współczesna mu psychologia jest "całkowicie arystotelejska" i powinna stać się bardziej galileuszowska. Przez "arystotelejska" rozumiał on następujące cechy:

1. Zrównanie klasy i esencji.
2. Kryterium i przejawem prawdy (prawdziwości) jest częstość, czyli częstość jest nadrzędnym kryterium określenia prawdy.
3. Wykorzystywane są koncepcje "historyczno-geograficzne" (tzn. koncepcje związane z częstością w określonym czasie i miejscu) i konsekwentnie - znaczące wyniki (obserwacje dotyczące) pojedynczych przypadków uważane są za albo przypadkowe albo za anomalie, tak czy inaczej zazwyczaj są pomijane.

klasa i esencja

Stapianie klasy i esencji - zasadnicza natura rzeczy - jest wg Lewina podstawowym błędem Arystotelesa. Arystoteles definiował klasę jako "globalną sumę tych cech, które są wspólne dla grupy obiektów" (s.144). Esencję złota można by zdefiniować jako pierwiastek o liczbie atomowej 79. Wszystkie pierwiastki o takiej liczbie atomowej należą do tej klasy, a te o innej liczbie atomowej są z niej wykluczone. Tak więc "liczba atomowa 79" definiuje zarówno klasę, jak i esencję złota. Błąd tego sposobu rozumowania wg Lewina staje się widoczny gdy obiekty tworzące klasę nie są homogeniczne, jak złoto ale heterogeniczne jak ludzie. Lewin podaje przykład z obszaru psychologii rozwojowej:

"cokolwiek jest wspólne dla dzieci w określonym wieku, ustanawiane jest podstawową cechą tego wieku. Fakt, że trzylatki często są negujące, uznawany jest za dowód na to, że negatywizm jest nieodłączną cechą natury trzylatków a koncepcja 'wiekowy negatywizm' czy 'stadium negatywizmu' jest wówczas uznawana za wyjaśnienie (nawet jeśli nie całkowite) przejawiania się negatywizmu w danym, konkretnym przypadku! (s.153)."

Podobne przykłady wziąć można z teorii cech i statystyki. Błędne jest na przykład, wyjaśnianie agresywności jakiejś jednostki przez przypisanie atrybucji przyczynowej cesze agresywności. W statystyce, średnie wyniki mogą być stapiane z rezultatami, które obejmują średnią a średnia interpretowana jest jako zawierająca "głębszą", bardziej istotną lub esencjonalną jakość grupy niż same wyniki. Jak błędne jest to przekonanie pokazuje centralne twierdzenie graniczne (w statystyce). Średnie kolejnych prób w miarę powiększania grupy zawsze tworzą rozkład normalny, niezależnie od tego jak nie-normalny może być rozkład wyników danej populacji. ("teoria typów

logiki" Russella zawiera podobny punkt widzenia. W "Principles of Mathematics" Russell pisze, że klasa i tworzący ją członkowie są jakościowo różni i zrównywanie ich jest błędem logicznym - przypis Autorki).

prawda arystotelejska

Częstość jest wg Lewina kamieniem węgielnym prawdy arystotelejskiej. Jego przykład dotyczący trzylatków pokazuje, że koncepcja klasyfikacji Arystotelesa jest ściśle związana z tą dotyczącą prawdy. To częstość obserwacji negatywizmu u trzylatków prowadzi do "prawa" nieodłączności negatywizmu u dzieci w tym wieku. Lewin podkreśla, że "to przesadne przecenianie powtarzania" (s.152-153) jest fundamentalne dla sposobu myślenia arystotelejskiego; odkrycie regularności jest prawem *sine qua non* w psychologii. Zgodnie z tym, pojedynczy przypadek zazwyczaj nie jest brany pod uwagę. Może tak być gdy mamy do czynienia z wydarzeniem, które nie występuje często i przez to uważane jest za będące poza zakresem naukowym. Nawet jeśli dany przypadek reprezentuje często powtarzające się wydarzenie, nie można *wywieść* zakresu jego częstości na podstawie pojedynczego przypadku. (Zauważmy, że "uogólnienie" dotyczy ogółu różnych jednostek, nie ogółu w odniesieniu do podobnych procesów u różnych jednostek lub podobnych procesów u tej samej osoby ale w różnym czasie).

Lewin uważa, że wykorzystywanie w psychologii statystyki jest najbardziej uderzającym przejawem myślenia arystotelejskiego. Jest to bezpośrednio związane z pojęciem prawdy wyrażanej poprzez częstość ponieważ metody statystyczne opierają się na wielokrotnych obserwacjach. Wg Lewina, podstawowym wyjaśnieniem wiary w częstość w psychologii jest sceptycyzm co do tego, czy psychologia jest w pełni dziedziną naukową. Tym samym, "walkowerem" przyjęte muszą być jakieś kryteria uznawania czegoś za prawdę. Jak pisze Lewin "jakakolwiek psychologia, która nie uważa prawdy za internalną dla natury psychiki, i co za tym idzie, wszystkich procesów psychicznych, nawet tych występujących tylko jednorazowo, musi mieć jakieś kryteria oceny czy w danym przypadku ma do czynienia z prawdziwym zjawiskiem" (s.152).

Poleganie na częstości jako kryterium prawdy ma także konsekwencje dla standardów dowodu w psychologii. Metody arystotelejskie doprowadziły do rozprężenia w standardach dowodowych, twierdzi Lewin, ponieważ wnioski są zawsze stawiane w kategoriach "przeciętnego", co pozwala na pomijanie "jakiegokolwiek pojedynczego przypadku niezgodnego z "przeciętnym" trendem". W rezultacie jest on wykluczany jako nieprawda.

koncepcja historyczno-geograficzna

Lewin za charakterystyczne dla myśli arystotelejskiej uważał również koncepcje historyczno-geograficzne. Wiąże się to z ideą częstości jako podstawy prawdy oraz zawieraniu się częstości w

określonych czasach i miejscach. Wydarzenia powtarzające się regularnie w czasie są tym co interesuje arystotelejskiego psychologa. Przeciwnie, wydarzenia, które występują tylko raz nie mają wagi czasowej i miejscowej a przez to uważane są za niewystarczająco prawomocne (ważne) i mające niewielkie znaczenie. Według Lewina "regularność lub szczególność była rozumiana wyłącznie w sensie *historycznym*... całkowity brak wyjątków, "zawsze"... wciąż ma tu swoje oryginalne związki z częstością z jaką podobne wypadki pojawiają się w *konkretnym* (*rzeczywistym*) historycznym przebiegu wydarzeń w codziennym świecie" [s.146]. Dla zilustrowania tego podaje on przykład:

"Lekkie obiekty, w warunkach życia codziennego, relatywnie często wznoszą się; ciężkie przedmioty zwykle opadają. Płomień ognia, w każdych warunkach znanych Arystotelesowi, prawie zawsze wznosi się. To właśnie te zasady częstości, w granicach klimatu, warunków życia itd. znanych Arystotelesowi, które determinują naturę i tendencje mogące być przypisane do każdej klasy obiektów, prowadzą w tym przypadku do wniosku, że płomień i lekkie ciała mają tendencję do wznoszenia się [s.146]...

[w psychologii] historyczne ujęcie twierdzeń psychologicznych jest znowu nie zawsze tak oczywiste jako takie, ale jest powiązane z niehistorycznymi, systematycznymi twierdzeniami i nieodróżnialne od nich. [s.156].

[dalej], to quasi-historyczny układ tworzy... centralny punkt dla zrozumienia i krytyki tego sposobu formułowania koncepcji. [s.157]."

Lewin zauważał, że twierdzenia psychologiczne uzależnione od wymiaru historyczno-geograficznego mogą być mylące. Analogią z dziedziny fizyki mogłoby być zgłębianie hydrodynamiki nie w laboratorium ale poprzez badanie największych rzek świata. Uważa on, że zależność od koncepcji historyczno-geograficznych prowadzi psychologów zorientowanych arystotelejsko do przeceniania tego co ważne historycznie i odrzucania tego co "zwyczajne", oraz po drugie do nadmiernego wnoszenia częstości jako wskaźnika tego co należy badać. To co historyczne zostało stopione z klasami abstrakcyjnymi i "pełna realność" konkretnego przypadku jest zaniedbywana.

arystotelejskie rozumienie pojedynczego przypadku

Z punktu widzenia arystotelejskiego, naukowa wartość pojedynczego przypadku jest zaniedbywana z powodu nieposiadania przez niego częstości. Jego brak znaczenia naukowego jest dalej podtrzymywany gdy klasa i esencja (to znaczy cechy członków klasy) nie są zróżnicowane). Z tego punktu widzenia zwrócenie się do nawet interesującego i wyjątkowego pojedynczego przypadku wydaje się być "naukowo nieważnym kaprysem" [s.151] badacza arystotelejskiego, który wyznaje, że: "to co nie powtarza się leży poza królestwem pojmwalnego" [s.152].

Myślenie galileuszowskie

Apel Lewina o galileuszowski sposób myślenia w psychologii jest zasadniczo apelem o analizę i rozumienie "konkretnej sytuacji". Według Lewina, zadaniem psychologii powinno być "dostarczanie roboczej reprezentacji *konkretnej sytuacji psychologicznej* zgodnie z jej indywidualnymi cechami, z powiązanymi właściwościami funkcjonalnymi, oraz konkretnej struktury psychologicznej *osoby* z jej "wewnętrznymi dynamicznymi faktami" [s.174]. Podstawą tej sugestii jest, że "*dynamika procesów zawsze powinna być wyprowadzana z relacji konkretnej jednostki i konkretnej sytuacji* i tak długo jak rozważane są wewnętrzne siły z wzajemnych relacji różnych systemów składających się na jednostkę" [s.174].

Koncentracja na sytuacji ma istotne implikacje dla tworzenia koncepcji naukowych, dla determinowania prawdy, oraz dla nadawania znaczenia badaniu pojedynczych przypadków. Kluczową implikacją dla tworzenia koncepcji naukowych jest to, że podejście galileuszowskie bierze pod uwagę koncepcje fenotypu i genotypu, podczas gdy arystotelejskie tego nie czyni. Na przykład, rozważmy ambiwalentny styl przywiązania, które pacjent może przejawiać do swojego terapeuty. Pacjent jest jednocześnie przyciągany do i odpychany od terapeuty. W ujęciu freudowskim, sytuacja ta może być przykładem pozytywnego i negatywnego przeniesienia. W ujęciu poznawczo-behawioralnym może być rozumiana jako kombinacja oczekiwanych nagród lub kar ze strony osób sprawujących opiekę lub jako sprzeczne, dysfunkcjonalne schematy poznawcze. Ten genotypowy proces może przejawiać się na różne fenotypowe sposoby. Na przykład jeden pacjent, motywowany wizją terapeuty jako rozumiejącego i troszczącego się słuchacza, mógłby postanowić przed sesją, że zajmie się na niej swoim wstydem z powodu poczucia uzależnienia. Podczas sesji jednakże, może on poczuć się odrzucany przez terapeutę i nie zająć się tym zakładanym tematem. Inny pacjent może mieć podobne motywacje, ale i tak zająć się tym tematem. W tych przypadkach procesy genotypowe są podobne, ale ich fenotypowe przejawy są zasadniczo odmienne. Podejście czysto arystotelejskie mogłoby wiązać się z wyliczeniem tych przykładów w oparciu o ich częstość historyczno-geograficzną i skategoryzowanie ich w różne klasy, na przykład "samoodślanianie się" versus unikanie.

galileuszowska prawda

Lewin twierdzi, że galileuszowska wizja prawdy jest bardziej ścisła niż arystotelejska. Wizja ta jest wizją "ścisłej bezwyjątkowej prawdy" [s.159], z nakazem, że "każde psychologiczne prawo musi być pozbawione wyjątków" [s.159]. Wyjątki od prawa nie są uważane za anomalie lub przypadki, ale stanowią potencjalne śmiertelne zagrożenie dla danego prawa. Lewin uważa, że zmiana z fizyki arystotelejskiej na galileuszowską dała tej drugiej *jej trujące poczucie nieskończonej rozległości*,

ponieważ w odróżnieniu od koncepcji klas abstrakcyjnych nie zrównuje bogatej różnorodności świata i ponieważ pojedyncze prawo obejmuje cały obszar. [s.159].

galileuszowskie spojrzenie na badanie pojedynczego przypadku

Lewin opowiadał się za zmianą w myśleniu z przeciętnego do "czystego" przypadku. Przeciętny przypadek oparty jest na częstości i ramach historyczno-geograficznych. "Czysty" przypadek, odmiennie, jest obrazowany sposobem w jaki ruch na równi pochyłej jest opisywany przez fizykę. Nie dokonuje się tego przez wzięcie przeciętnych kamieni toczących się ze wzgórz a następnie uznawanie ich za przeciętne jako najbardziej prawdopodobny przypadek. Zamiast tego opiera się to na "'pozbawionym tarcia' staczaniu się 'idealnej' sfery z 'absolutnie prostej' i twardej płaszczyzny, czyli na procesie, który nawet w warunkach laboratoryjnych może być jedynie przybliżony i który jest w najwyższym stopniu nieprawdopodobny w normalnym życiu [s.161]. W rezultacie pomija się powtarzalne, obserwowalne fakty, koncentrując się zamiast tego na najbardziej uderzających wyjątkach najlepiej obrazujących ogólne prawo mające zastosowanie do każdego przypadku, ale tylko w przybliżeniu dla przeciętnego przypadku.

Według Lewina "czyste" przypadki odnajdujemy w konkretnych sytuacjach. Osoba i procesy będące przedmiotem badania nie powinny być oddzielane od kontekstu swojego otoczenia. Sytuacja ma takie samo znaczenie jak osoba; obie razem uważane są za część nieredukowalnej, nierozdzielnej całości. Pogląd ten jest odmienny od arystotelejskiego, gdzie sytuacja uważana jest za czynnik mogący modyfikować przedmiot zainteresowania, ale nie wpływający znacząco na jego zasadnicze części.

Analiza konkretnej sytuacji ma implikacje dla prawdy psychologicznej. Ogólne prawa procesów muszą uwzględniać wszystkie możliwe sytuacje. Ważne jest by rozumieć "całą sytuację, ze wszystkimi jej cechami tak precyzyjnie jak to tylko możliwe" [s.166]. Dalej, "ogólna trafność prawa i konkretność specyficznego przypadku nie są antytezami" [s.175] ale raczej prawidłowo wybrany pojedynczy przypadek potwierdza prawo, a powtarzanie staje się zbyteczne. Dalszą implikacją analizy specyficznych sytuacji jest sposób w jaki rozważana jest zmienność. Z arystotelejskiego punktu widzenia, koncentrującego się na klasie i esencji, zmienność uważana jest za przeszkadzającą lub nieodpowiednią. W odróżnieniu od tego, z galileuszowskiego punktu widzenia zmienność jest przedmiotem zainteresowania ponieważ mieści się ona w konkretnej sytuacji; jest tym co cechuje naturę i co musi być zrozumiane by możliwe było dotarcie do prawdy.

Lewin podsumowuje swój apel o galileuszowski sposób myślenia w psychologii poprzez wytknięcie podejściu arystotelejskiemu jego "zbyt małej odwagi naukową w pytaniach o prawdę tego co psychiczne, zbyt słabych wymagań co do trafności praw psychologicznych, tendencji, która

idzie ręka w rękę ze skłanianiem się w stronę samej regularności, do specyficznie historyczno-geograficznych koncepcji" [s.174].

POGODZENIE MYŚLENIA ARYSTOTELEJSKIEGO I GALILEUSZOWSKIEGO

Czy jest realistyczne lub nawet pożądane rozważanie zmiany w kierunku bardziej galileuszowskiego sposobu myślenia w badaniach nad psychoterapią? Chociaż artykuł niniejszy nie ma na celu dokładnej odpowiedzi na to pytanie, pojawia się kilka kwestii szczególnie ważnych dla badania pojedynczego przypadku. Po pierwsze jest możliwe, że perspektywy arystotelejska i galileuszowska mogą stanowić konstruktywnie przeciwne punkty widzenia, które, wzięte razem pod uwagę w staranny i przemyślany sposób, mogą pomóc we wzbogaceniu wiedzy poprzez swoje unikalne perspektywy oraz szczególny rodzaj wiedzy generowany przez każdą z nich. Po drugie, Lewin miał rację w kwestii swojego przewidywania dominacji arystotelejskiego sposobu rozumowania. Wiedza psychologiczna, podobnie jak inne nauki społeczne, jest zdominowana przez "rewolucję probabilistyczną" [Kruger, Daston i Heidelberger 1987], w której twierdzenia probabilistyczne o prawdzie zastąpiły deterministyczne spojrzenie na prawdę psychologiczną. Galileuszowska idea prawdy w psychologii ustanawia ściślejsze standardy niż te obecnie dominujące. Leży również u podłoża przykładów, ukazujących, że pojedyncze dobrze dobrane studium przypadku może przyczynić się do postępu nauki, jak zilustrowane to zostało opisanym wcześniej prawem ruchu na równi pochyłej. Część wiedzy psychologicznej może spełnić ściśle galileuszowskie wymagania co do prawdy. Przykładem może być wiedza o podstawowych procesach sensoryczno-percepcyjnych, takich jak adaptacja do ciemności, zjawiska złudzeń percepcyjnych, procesy psychofizjologiczne jak najmniejsza dostrzegalna różnica, czy pozorny ruch w percepcji wzrokowej. W obszarze uczenia się, leżącego u podłoża terapii poznawczo-behawioralnej, zasady warunkowania klasycznego i sprawczego również mogą osiągać poziom ogólnej prawdy w psychologii. W wielu z tych obszarów, badanie pojedynczego przypadku odegrało centralną rolę [Morgan i Morgan 2001]. Po trzecie, w obszarach gdzie nie zostały ustanowione związki fenotypowo-genotypowe jednym z konstruktywnych celów może być zgodzenie się lub dążenie do zgodzenia się co do istniejących fenotypów, które następnie mogą być eksplorowane w poszukiwaniu leżących u ich podstawy cech charakterystycznych. Na przykład, chociaż wiele pozostaje do odkrycia na temat genotypowych procesów leżących u podstaw pamięci, wydaje się, że istnieje zgoda co do podstawowych fenotypowych zjawisk związanych z pamięcią, takich jak efekt pierwszeństwa i świeżości, hamowania retroaktywnego i proaktywnego, zjawiska odpamiętywania, oraz powszechnych błędów pamięci takich jak tendencyjność, roztargnienie, oraz zjawisko 'mam na końcu języka' [Schacter 2001]. Inny możliwy przykład wywodzi się z badania Newell i Simona nad strategiami rozwiązywania problemów [1972], szczególnie z badania Chase i

Simon [1973] nad ekspertami. Podczas gdy wydaje się, że istnieje zgoda wśród psychologów poznawczych, że eksperci lepiej wykonują zadania ze swojej dziedziny niż nieeksperti, nie ma zgody co do procesów poznawczych leżących u podstawy tego zjawiska.

W obszarze psychoterapii badacze mogliby dążyć do porozumienia co do zjawisk pojawiających się w trakcie leczenia a następnie do zrozumienia tych zjawisk. Przykładem mogą tu być procesy zachodzące w diadzie, strategie radzenia sobie ze stresem lub mechanizmy obronne, rola narracji w terapii, lub zjawiska związane z fazami leczenia, takie jak te pojawiające się na początku, w środkowej fazie oraz na końcu terapii. Badanie pojedynczego przypadku może odgrywać przy tym kluczową rolę, ponieważ w sposób bardziej bezpośredni dostarcza możliwości badania sekwencji mikrobehawioralnych. Wskazówki co do tych procesów mogą pochodzić z obserwacji na większą skalę, które następnie mogłyby być badane bardziej dokładnie w ramach pojedynczych przypadków. Alternatywnie, efekty procesów mikrobehawioralnych mogłyby być następnie badane pod względem ich wpływu na wynik w badaniach na większych grupach.

W końcu, badanie pojedynczego przypadku może pomóc w naprawieniu epistemologicznych kłopotów opisanych w tym artykule a także w zbudowaniu bardziej galileuszowskiej podstawy badań nad psychoterapią, w celu zrównoważenia dominującego arystotelejskiego sposobu myślenia. Zaproponowano wiele sposobów takiego działania. Po pierwsze powinno być jasne, że badacze muszą zachować czujność w odniesieniu do teoretycznego układu odniesienia w jakim pracują i tego, jakie wnioski mogą a jakich nie mogą w związku z tym formułować. Generalnie, nie należy wyciągać wniosków przekraczających układ odniesienia o ile nie posiada się ewidentnych podstaw do takiego postępowania. Po drugie, częściej stosowana mogłaby być strategia "analizuj a potem agreguj" bardziej niż "agreguj potem analizuj" [Thorngate 1986]. Strategia ta wymaga dokonania wielu obserwacji pojedynczych jednostek, przeanalizowania tych danych na poziomie jednostek, następnie zagregowania w celu wsparcia nomotetycznych celów psychologii. Jest to strategia wykorzystywana przez Tukeya i Borgida [1983] oraz Kraemer [1978], co opisano wcześniej. Trzecią strategią jest rozszerzenie sposobu w jaki używamy narzędzi metodologicznych poza obowiązującą zależność od wnioskowania statystycznego i testowania hipotezy zerowej jako kluczowych dla tworzenia wiedzy psychoterapeutycznej. W świetle kontrowersji wokół testowania hipotezy zerowej [Krueger 2001, Morrison i Henkel 1970] jest nieco zaskakujące, że pozostaje ona tak popularna. Metodologie związane ze studiami przypadków oferują nośną alternatywę, która także pozwala na wnioskowanie indukcyjne [Flyvbjerg 2006]. Dalej, jak wykazał Gigerenger [1991] badacze mieli tendencję do zamieniania swoich narzędzi analitycznych w teorie używane do wyjaśniania tych zjawisk, które badali. Strategia pluralizmu metodologicznego pozwala ustrzec się przed taką możliwością.

PRAGMATYCZNE STUDIUM PRZYPADKU W PSYCHOTERAPII (PCSP) JAKO NARZĘDZIE WZBOGACENIA WIEDZY O PSYCHOTERAPII

W świetle opisanych powyżej kwestii, badania metodą PCSP dają wyjątkową możliwość wzbogacenia naszej wiedzy o psychoterapii. Ważna jest tu bieżąca baza danych przypadków, przedstawianych w jednakowym formacie. W tym podrozdziale opiszę kilka sposobów na jakie duże bazy danych można wykorzystywać do budowania wiedzy o psychoterapii.

Identyfikowanie przypadków anomalii

Przypadki będące anomaliami to te nie pasujące do ogólnego trendu wyników. Mogą być wyjątkowe zarówno pod kątem sukcesu, jak i porażki. Możliwe jest, że pogłębione badania tych przypadków mogą ujawniać wzorce nie wykryte w badaniach ogólnych. Na przykład badania nad psychoterapią poznawczo-behawioralną chorych na schizofrenię wskazywały, że podstawowym efektem udanego leczenia jest raczej redukcja przekonania o realności omamów i urojeń, niż usunięcie tych zjawisk [np. Sensky i wsp 2000]. Jest możliwe, że studium przypadku osoby, która całkowicie wyzbyła się myślenia psychotycznego (czyli zareagowała szczególnie dobrze; tzw. *superresponder*) mogłoby ujawnić zestaw czynników, które doprowadziły do tak niezwykłego wyniku. Podobne badania przypadków terapeutów odnoszących szczególne sukcesy mogłyby także odkryć elementy udanego leczenia, które mogłyby zostać uogólnione na terapeutów o bardziej zwyczajnych wynikach. Na przykład studia przypadków opisane przez Ricka [1974] pozwoliły na zidentyfikowanie zachowań odróżniających dwóch terapeutów, jednego uzyskującego doskonałe wyniki od drugiego, o mniejszej skuteczności [patrz także Okiishi, Lambert, Nielsen, Ogles 2003]. Studia przypadków niepowodzenia psychoterapii, zdarzających się jak się szacuje u około 8% osób leczonych [Lambert i Ogles 2004], mogą także ujawnić ważne procesy, których należy unikać. Niepowodzenie leczenia jest zjawiskiem szczególnie trudnym do badania w warunkach eksperymentalnych. Takie wyjątki i "obrzeża" mimo, że są w pewnym sensie źródłami "błędu zmienności" równie dobrze mogą stanowić ważne źródła znaczącej zmienności w szerszym znaczeniu [patrz także Gould 1996].

Identyfikacja odkryć dokonanych szczęśliwym trafem

W nauce istnieje wiele przykładów znaczących odkryć dokonanych szczęśliwym trafem [Merton 1989], włączając w to psychologię, gdzie na przykład Skinner [1956] szczęśliwym trafem odkrył wpływ rozkładów wzmocnień na wzorce zachowania. Jak opisali to Tang i DeRubeis [1999], przykładem szczęśliwego trafu w badaniach nad psychoterapią wydaje się być rozpoznanie zjawiska niespodziewanych korzyści terapeutycznych poprzez badanie wskaźników indywidualnej odpowiedzi na poznawczą terapię depresji. Z uwagi na preferowanie zmienności jako obszaru

analizy bardziej niż minimalizowania błędu, badanie pojedynczego przypadku doskonale pasuje do korzystania ze szczęśliwych zbiegów okoliczności. Możliwe, że przegląd dużych baz danych zawierających podobne przypadki mógłby ujawnić wzorce, których nie ujawniłoby badanie indywidualnych przypadków. Na przykład uznawany poznawczy model fobii społecznej zakłada, że zaburzenie to wynika z negatywnych przekonań i wyobrażeń, które doprowadziły do nadmiernej koncentracji na sobie i zahamowania spontaniczności, które ograniczają efektywne interakcje społeczne [Clark i Wells 1995]. Co jeśli przegląd wielu studiów przypadków osób leczonych w podejściu poznawczo-behawioralnym z powodu fobii społecznej, zasugerowałby także podobne wzorce zaburzeń obrazu siebie oraz dysfunkcyjnych mechanizmów obronnych i radzenia sobie u tych osób, jak sugeruje to integracyjny model leczenia zaburzeń lękowych Wolfa [2005]? W efekcie mogłaby powstać szersza konceptualizacja fobii społecznej, prowadząc do bardziej korzystnych wyników leczenia. Inny przykład: dokładniejsze zbadanie osób wykazujących "gwałtowne poprawy" w terapii mogłoby także wnieść niespodziewane wglądy [Stiles i wsp 2003, Tang i DeRubeis 1999]. Oczywiście przewidywanie konkretnego odkrycia "szczęśliwym przypadkiem" jest sprzeczne z samym tym pojęciem. Tak czy inaczej przykłady te ilustrują pewien rodzaj wykrywania wzorca, który staje się możliwy gdy zestawione, porównywane i badane są studia przypadków prezentowanych w podobny sposób i dotyczących tych samych zagadnień.

Postępuj według maksymy "wystarczającego oddzielania złożonych procesów"

Cronbach [1986] zalecał strategię oddzielania złożonych zjawisk wystarczająco, by umożliwić ich systematyczne badanie, ale nie do tego stopnia by istotne wpływy relacyjne nie mogły wystąpić lub zostać zauważone przez obserwujących badaczy. Ilustrował tę strategię odnosząc się do badań Roethlisberger i Dickons [1939] nad efektywnością pracowników, które doprowadziło (szczęśliwym trafem) do odkrycia efektu Hawthorne (to co nowe działa lepiej, przynajmniej przez pewien czas, właśnie dlatego, że jest nowe; nazwa pochodzi od zakładów przemysłowych Hawthorne - przyp. red.). Doskonałym przykładem z badań nad psychoterapią jest metoda badania kontekstu objawów pojawiających się w psychoterapii autorstwa Luborsky'ego [1996]. Metoda ta obejmuje zdefiniowanie czasowego i interpersonalnego kontekstu symptomów, zidentyfikowanie porównawczych kontekstów, w których symptomy te nie występują, analizowanie na poziomie indywidualnym a następnie agregowanie wyników (w Polsce niezależnie i nieco wcześniej podobną metodę klinicznego rozumowania w psychoterapii rozwinął Jerzy W. Aleksandrowicz - przyp. red.). Wykorzystując tę technikę Luborsky wykazał, że pojawienie się symptomu występuje w kontekście aktywacji tego, co nazywa indywidualnym "podstawowym konfliktowym wątkiem relacyjnym" (CCRT). Podczas gdy zebranie danych z tylko siedmiu indywidualnych przypadków zabrało Luborsky'emu wiele lat, baza danych np. PCSP umożliwiłaby to o wiele szybciej.

Badaj mikroepizody zachowania i związki pomiędzy procesem a wynikiem

Baza PCSP jest doskonałym narzędziem do analizowania mikroepizodów zachowania oraz związków między procesem a wynikiem. Obecność formalnej koncepcji przypadku w każdym opublikowanym studium przypadku oznacza dostępność zestawu gotowych do testowania hipotez na temat danego leczonego pacjenta. Hipotezy te mogą być testowane na wiele sposobów. Na przykład interwencje zgodne versus niezgodne z koncepcją przypadku okazały się mieć wpływ na reakcje pacjentów [Silberchatz i Curtis 1993] oraz wyniki terapii [Silberschatz, Fretter i Curtis 1986]. Potrzebne jest powtórzenie tych badań i mogłoby to być ułatwione przez PCSP gdyby do studiów przypadków dołączane były transkrypty. Włączenie innych potencjalnych alternatywnych hipotez, jak zalecają Curtis i Silberschatz [2007] do tworzenia koncepcji przypadku z wykorzystaniem ich *Plan Formulation Metod*, zwiększyłoby wartość tych badań. Również Edelson [1984, 1986] zwracał uwagę na naukową wartość dołączania alternatywnych wyjaśnień do prezentacji studiów przypadków, co później wdrożyli Freedhandler i Eells [1999].

Wykorzystanie PCSP do rozwoju teorii

Zestaw studiów przypadków zawartych w PCSP może stanowić ramy dla rozwoju teorii dotyczącej psychoterapii. Stiles [2003] opisuje program badań obejmujący ciąg studiów przypadków, który pomógł rozwinąć i skorygować jego asymilacyjną teorię zmiany w psychoterapii. Według niego nauka jest procesem porównywania pomysłów (teorii) z obserwacjami a teorie poprawiają się wraz z poprawą ich dopasowania do obserwacji. Jasno stwierdza on także, że traktuje teorie psychoterapii jako praktyczne narzędzia pomagające terapeutom, niejako twory uniwersalne, niezależne od kontekstu. Zestaw studiów przypadków dostarcza okazji do przeprowadzenia takich porównań. Przykładowo Stiles i jego współpracownicy udokumentowali we wczesnych studiach przypadków, że przypadkom wglądu towarzyszyły intensywne ale mieszane uczucia. W konsekwencji włączyli oni większy wpływ czynników afektywnych do zrewidowanej teorii zmiany w psychoterapii. Molenaar i Valsiner [2005] przedstawiają przykład tworzenia teorii z wykorzystaniem wielu opisów przypadków oraz analizy szeregów czasowych.

Najczęściej uważa się, iż weryfikowanie teorii jest najlepiej dokonywane jest poprzez testowanie hipotezy zerowej w układzie między-jednostkowym. Można jednak przeoczyć, że takie testowanie nigdy nie dostarcza informacji o prawdopodobieństwie, że teoria jest prawdziwa w świetle zebranych danych, ale raczej dostarcza informacji o prawdopodobieństwie, że hipoteza zerowa jest prawdziwa (a jeszcze ściślej: hipoteza zerowa fałszywa a hipoteza alternatywna prawdziwa - przypis red.) [Krueger 2001]. Analizowanie szeregu studiów przypadków w celu

tworzenia teorii przekonująco dostarcza bardziej nieodparty i bezpośrednich informacji o samej teorii oraz o tym jak dobrze pasują do niej obserwacje.

Wykorzystanie PCSP do badania "czystych przypadków"

Piśmiennictwo na temat psychoterapii mogłoby skorzystać z szerszego badania "czystych przypadków" w lewinowskim znaczeniu tego słowa. Są to przypadki, które najlepiej odzwierciedlają badane zjawisko niezależnie od tego czy kontekst jest reprezentatywny czy nie. Przykładami mogą być badania procesów analogicznych do psychoterapii, które najdoskonalej naśladują warunki psychoterapii podczas gdy pozwala się na manipulację zmiennymi eksperymentalnymi w taki sposób, jaki nie zdarza się w prawdziwej terapii. Najnowsze badanie nad koncepcjami przypadków autorstwa Eells i wsp [2005] reprezentuje takie podejście. PCSP może być doskonałym środkiem prezentowania i krytykowania czystych studiów przypadków.

WNIOSKI

Badanie pojedynczych przypadków może odgrywać kluczową rolę w tworzeniu i uogólnianiu wiedzy na temat psychoterapii. Studia przypadków nie są po prostu stopniami do bardziej dokładnego testowania teorii [Flyvbjerg 2006]. Przedstawiłam logiczne niedostatki związane z wnioskowaniem o indywidualnym funkcjonowaniu psychologicznym kiedy używana metoda pozwala jedynie na uogólnione wnioski o grupach, a nie jednostkach tworzących grupy. W odniesieniu do lewinowskiej konceptualizacji arystotelejskiego i galileuszowskiego sposobu myślenia w psychologii, określone zostały błędy logiczne związane ze spychaniem badań pojedynczych przypadków do drugiej kategorii bytów naukowych.

Korzystne wydaje się praktykowanie pluralizmu metodologicznego w próbach rozumienia czynników wiążących się z procesem psychoterapii oraz jej efektami. Metody grupowe i jednostkowe mogą wzajemnie się uzupełniać. Baza danych stworzona przez PCSP oferuje wiele możliwości wykorzystania potencjału badań pojedynczych przypadków.

W 1769 roku Giovanni Morgagni opublikował *De sedibus et causis morborum per anatomem* (Miejsca i przyczyny chorób według anatoma - przyp. red.). Dzieło Morgagniego jest zbiorem ponad 700 dobrze uporządkowanych w indeksie historii przypadków klinicznych, z których każda łączy przedstawienie objawów pacjenta z raportem patologa wykonywanym przy sekcji zwłok oraz opisem każdego znaczącego eksperymentu jaki został przeprowadzony. "*De sedibus...*" był znaczącym osiągnięciem w historii medycyny pod tym względem, że jasno ustanowił koncepcję anatomiczną choroby fizycznej, która następnie została rozwinięta przez włączenie do niej struktur komórkowych i subkomórkowych. Osiemnastowieczny lekarz używający "*De sedibus...*" do leczenia pacjenta mógł wykorzystać indeks do wyszukania objawów swojego

pacjenta, które mógł następnie porównać z listą procesów patologicznych, jakie mogły być z nimi związane. Morgagni stworzył także kliniczno-patologiczną metodę badań medycznych polegającą na badaniu związków pomiędzy objawami pacjenta a leżącą u ich podstawy patologią ujawnianą przy sekcji zwłok.

Czy jest możliwe stworzenie psychologicznego "*De sedibus...*"? Jeśli tak, PCSP jest krokiem w tym kierunku. Chociaż Morgagni miał możliwość porównywania pośmiertnych wyników anatomicznych z objawami, jego poczynania zapewne wydawały się nie mniej zniechęcające w jego czasach niż analogiczne zamiary stworzenia psychologicznego "*De sedibus...*" wydają się obecnie.

Piśmiennictwo dostępne w tekście oryginalnym

Adres autorki:

University of Louisville, Department of Psychiatry and Behavioral Sciences, 500 South Preston Street Room 210, Louisville, KY 40202, email: eells@louisville.edu